



Słoneczna szóstka
Gazetka szkolna
Publicznego Gimnazjum nr 6
im. Jana Pawła II
w Białej Podlaskiej

CENA : 1zł

Warto przeczytać

Warto obejrzeć

Warto zagrać

Gadżety

Azyl, czyli Stowarzyszenie
przyjazne Zwierzętom -
historia Damy

Moda na wiosenne dni

Pisanie to nic
trudnego...

Jan Paweł II -
Zmartwychwstanie Pana
Jezusa

Relacje z życia szkoły

Poszukiwany/
poszukiwana

Su-doku, ciekawostki ,
humor

Jak umieścić cytat na
desce?

Automaniak

Taniec

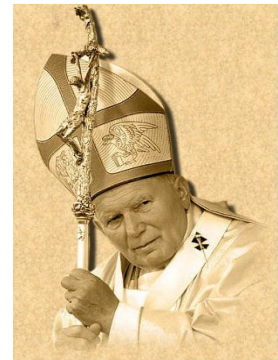
Ole gotują

MOJE MANGI

Montuj ze mną

Jan Paweł II wczytaj się w słowa naszego Patrona

„Dzisiaj, razem z całym Kościołem, powtarzamy te słowa ze szczególnym wzruszeniem. Powtarzamy je z tą samą wiarą, z jaką - właśnie w tym dniu były wypowiedziane po raz pierwszy. Wypowiadamy je z tą samą pewnością, jaką w to zdanie wkładali naoczni świadkowie zdarzenia”.



Historia Damy — Psa, który połowę swojego życia spędził pod budą.



Relacja z balu gimnazjalnego



Wiosna 2013

Sprawdź, jak modnie się
ubrać



Gadżet, który musisz mieć



WARTO PRZECZYTAĆ

"Zeznania Niekrytego Krytyka"

Choć książka zdecydowanie za krótka - ok. 136 stron (dzień czytania), to uważam że jest naprawdę ciekawa... Pokazuje jakim naprawdę jest człowiekiem, o nic nie dbającą internetową gwiazdą, ale też taką samą osobą jak my... Książka dla wielbicieli Macieja Frączyka, czyli Niekrytego Krytyka – polskiego władcy YouTube, gdzie krytykuje filmy, serialie gry, książki i reklamy, a także internetowych celebrytów. Świetnie napisane, zabawne i ciekawe obserwacje z życia, zilustrowane satyrycznymi rysunkami i kodami do internetowych filmów autora. Książka dla młodszych i starszych, w której znalazły się wyznania Krytyka na temat języka młodzieżowego, edukacji szkolnej i seksualnej, poszukiwania sensu życia i życiowych wyborów, kobiet, subkultur młodzieżowych itd., a także jego życiowej pasji, tego, kim chciałby być, gdyby nie robił tego, co robi.



WARTO OBEJRZEĆ



"Mroczny Rycerz"

Choć niektóre momenty są dość absurdalne, to warto obejrzeć ten film.

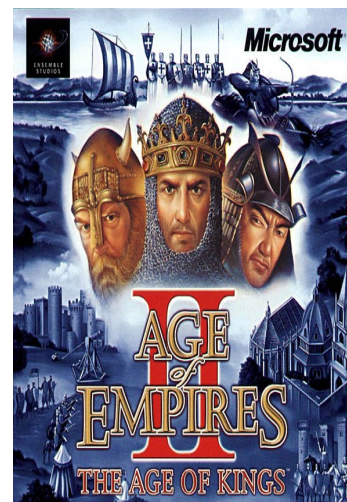
Bruce Wayne (Christian Bale) zapewne nie tak wyobrażał sobie Gotham po tym, jak przybierając postać człowieka-nietoperza rozpoczął walkę z miejscową przestępczością. Po chwilowym spokoju miasto zalewa fala zbrodni. Mieszkańcy stopniowo tracą zaufanie do Batmana., a on sam znajduje się na celowniku policji. Jedną z przyczyn spadku popularności Batmana jest Harvey Dent (Aaron Eckhart), ambitny prokurator okręgowy, który wypowiada wojnę mafii, a oszałamiającą karierę buduje kolejnymi wygranymi procesami, podczas których wsadza do więzienia kolejnych zbirów. Działa na człowieka-nietoperza podwójnie destruktywnie, gdyż spotyka się z jego dawną miłością - Rachel Dawes (Maggie Gyllenhaal). Wkrótce oliwy do płonącego ogniem zbrodni Gotham dolewa **Joker** (Heath Ledger) - demoniczny przestępca skrywający oblicze za tatuażem klauna, który w perfidny sposób szantażuje Batmana. Grozi atakami terrorystycznymi, jeśli ten nie odkryje przed mieszkańcami miasta swojej tożsamości. Bruce Wayne zostaje wciągnięty w niebezpieczną grę, która z pozoru nie ma bezpiecznego rozwiązania.

WARTO ZAGRAĆ

Age of Empires II: The Age of the Kings dzieje się tysiąc lat po upadku "wiecznego" Imperium Rzymskiego w średniowieczu. Gracz może stanąć na czele jednej z 13 cywilizacji w walce o dominację nad światem. Gra utrzymała epicki rozmach Age of Empires, rozwijając dodatkowe wątki militarne i ekonomiczne.

Tylko od naszej taktyki i strategii zależy w jaki sposób osiągniemy zwycięstwo. Możemy zdominować militarnie inną cywilizację, odnieść ekonomiczne zwycięstwo przez zgromadzenie bogactw lub wybudować i obronić cuda świata. Dla początkujących graczy przygotowano kampanię o szkockim bohaterze Williamie Walliesie wprowadzającą i uczącą gry.

I choć (gra) została wydana 28 września 1999, (o wymaganiach nie wspomnę... albo dobra ^^ - Pentium 233MHz, 32MB RAM) to i tak zapamiętam ją jak najlepiej! Kolejna odsłona nie dorównała pierwowzorowi.



GADŻETY



"Samomieszający Kubek", czyli gadżet dla leniwych... tak jak ja! Jeśli lubisz i często pijesz słodzoną kawę lub herbatę i cenisz sobie wygodę to ten samo mieszający się kubeczek jest w sam raz dla ciebie. Kubek oprócz tego, że zmieści w sobie sporą ilość gorącego płynu, to na dodatek posiada przycisk umieszczony na uchwycie, który uruchamia małe mieszadło znajdujące się we wnętrzu naczynia. Jego zadaniem jest wymieszanie znajdującej się w nim zawartości. Silniczek kubka zasilany jest dwiema bateriami, które umieszczone są w spodzie kubka. Dodatkowo zestaw wyposażony jest w plastikową nakładkę z małym otworem który nakłada się na wierz naczynia chroniąc przed ewentualnym wylaniem podczas mieszania a otwór umożliwia picie z kubka bez otwierania nakładki, bo chroni płyn przed zbyt szybkim wystygnięciem.

PSIE MIASTECZKO



Do schroniska przybyło wiele nowych psów. Niektóre znalazły swój wymarzony, kochany dom. Wiele z nich przeszło wspaniałe metamorfozy, zmieniły się nie do poznania. Dziś swoją historię opowie wam śliczna Dama – sunia, która połowę swojego życia spędziła pod budą;

Na imię mam Dama. Wywodzi się to z mojej zgrabnej sylwetki i sposobu poruszania się. Mówią mi, że jestem piękna. Więc dlaczego mnie porzucono? Gdy znalazłam się w schronisku postawiono mnie w kojcu z równie dzikim psem. Uczylałam się od niego, że człowiek jest zły i pod żadnym pozorem nie można się do niego zbliżać. Był dla mnie wzorem – cały czas go naśladowałam. Człowiek-to-zło! Tego się trzymałam... Pewnej niedzieli, podczas wyprowadzania do naszego kojca weszła pewna wolontariuszka. Ja tradycyjnie schowałam się pod budę – tam było dla mnie najbezpieczniej. Dziewczyna prosiła mnie, żebym wyszła spod niej. Jednak ja wciąż odmawiałam. Tak samo było za drugim i trzecim razem. Nagle pewnego dnia wolontariuszka pojawiła się z pracownicą schroniska. Ucieszyłam się, bo lubię tą panią, mimo tego, że mój przyjaciel z kojca się do niej nie zbliża. Podbiegłam do niej, a ona zapięła mi smycz. Powoli, bardzo powoli zaczęłam iść z wolontariuszką. Wszystko było dla mnie takie nowe. Spodobało mi się to. W następną niedzielę także chowałam się pod budę, jednak po chwili odważyłam się wyjść. No i tak jak inne psy – wyszłam na spacer. To było coś cudownego! Poznać nowe otoczenie, nowe psy, nowych ludzi. I tak to się zaczęło. Dziś jest zupełnie inaczej. Zmieniłam się nie do poznania. Na spacer to ja teraz pierwsza jestem chętna. Mój kolega z kojca źle postępował. Człowiek jest cudowny! Nie każdy, ale nasi wolontariusze, tak! Przetawiono mnie do Claida, z którym chętnie wychodzę na długie, radosne spacerunki. Teraz potrzeba mi tylko jednego – wspaniałego domu na zawsze. Ale wierzę, że go znajdę, bo teraz wiem, że na tym świecie są też wspaniali ludzie.

~ Paola

CARITAS

Dnia 9 marca 2013 odbyła się wielkanocna zbiórka „Tak, pomagam” prowadzona przez wolontariuszy ze Szkolnego Koła Caritas. Dyżurowali przy oznakowanych koszkach w wybranym sklepie. Zebrana podczas akcji żywność została przeznaczona na potrzeby najbardziej potrzebujących mieszkańców Diecezji w postaci paczek żywnościowych, które przygotowali i rozprowadzali wolontariusze SKC, a także na potrzeby jadłodajni dla ubogich prowadzonych przez Caritas Diecezji Siedleckiej.

~ Paciak

MODA— WIOSNA 2013

Moda jest tematem bardzo obszernym, każdy ma swój styl, który sam kształtuje, pamiętajmy, żeby nie podążać ślepo za tym, co pokazują nam w mediach, gazetach i Internecie, ponieważ nie każde ubranie, kolor, krój czy też zestawienie ubrań pasuje do naszej sylwetki. Każda kobieta jest piękna na swój sposób i należy o tym pamiętać, możemy podkreślić swoją urodę ubraniami. Jeśli nie potrafimy dobrać ubrań do swojej sylwetki, należy poprosić o to panią, która pracuje w sklepie. Na pewno wam pomoże i doradzi. Jeśli jednak wstydzicie się poprosić o pomoc możecie zajrzeć na strony blogerek, które ostatnio są bardzo popularne. Poczytajcie o tym co modne i co warto połączyć żeby dobrze wyglądać i żebyśmy się dobrze czuli w danym ubraniu. Tak więc do dzieła! Szukamy swojego stylu!

HUMOR SZKOLNY

Przychodzi Jasio do domu i mówi do taty.

- Tato jak mi dasz 10 zł to powiem ci co listonosz mówi do mamy rano.

Tata pośpiesznie daje Jasiowi 10 zł i mówi:

- No mów synu!!

- No więc mów "dzień dobry poczta dla pani".

Jasio miał już 6 lat, a jeszcze nic nie mówił. Pewnego dnia mama podaje mu obiad, a Jasiu wrzeszczy:

- A gdzie kompot?!

- Mama zdziwiona:

- Jasiu, to ty umiesz mówić??

- Umiem odpowiada Jasio.

Mama:

- To dlaczego dotąd nic nie mówiłeś?!

- Bo zawsze był kompot!

Jaś chciał mieć papugę więc rodzice postanowili mu ją kupić.

Mama pyta Jasia jaka jest pogoda, a Jaś odpowiada "ale leje".

Papuga to zapamiętała.

Jaś idzie przez miasto i słyszy jak jakaś babcia krzyczy do złodzieja "oddawaj te pieniądze draniu". Papuga to zapamiętała. Jaś z rodzicami jedzie do marketu i mama mówi do taty "uważaj na zakrętach kochanie".

Papuga to zapamiętała.

Jaś idzie do kościoła na święcenie zwierząt. Trzyma swoją papugę w klatce.

Ksiądz leje wodę a papuga mówi:

- Ale leje.

Ksiądz zbiera ofiarę a papuga mówi:

- Oddawaj te pieniądze draniu.

Ksiądz się wkurzył i zaczął gonić papugę a papuga krzyczy:

- Uważaj na zakrętach kochanie.

Pani pyta Jasia:

- Jasiu jakie znasz najmądrzejsze ptaki

Jasio odpowiada:

- Jaskółka

A pani pyta:

- Dlaczego akurat jaskółki?

Jasio odpowiada:

- Bo odlatują do ciepłych krajów, gdy zaczyna się rok szkolny.

~ Maciek



Cytat na desce

W dzisiejszym numerze chciałabym zaproponować wam cytat na małej desce jako ładną ozdobę na ścianę. Jest to pomysł łatwy do wykonania, a na pewno ładnie będzie prezentował się na ścianie.

Potrzebne będą: deseczka z dwoma małymi dziurkami po bokach, wstążka lub sznurek do zawieszenia, farba plakatkowa w dowolnym kolorze, czarny marker, pędzel, ołówek.

Deseczkę pomalować na dowolny kolor tyle razy, aż cała powierzchnia zostanie pokryta farbą.

Poczekać, aż wyschnie.

Delikatnie zrobić zarys cytatu ołówkiem.

Poprawić markerem.

Z obu stron deski przewlec przez dziurki sznurek lub wstążkę i powiesić na ścianie.

~ Ola



POEZJA

Za oknami ciągle zima,

Panie i Panowie jeszcze w pelerynach.

Minął luty a mróz trzyma,

Wszystkim już znudziła się zima.

Zbliża się wiosna,

słońce mocniej świeci.

Przyroda budzi się do życia,

Zwierzęta wychodzą z zimowego ukrycia.

A to już niedługo czeka i nas.



~Paciak

NASZ PATRON JAN PAWEŁ II



1. Resurrexit tertia die... "Trzeciego dnia zmartwychwstał..."

Dzisiaj, razem z całym Kościołem, powtarzamy te słowa ze szczególnym wzruszeniem. Powtarzamy je z tą samą wiarą, z jaką - właśnie w tym dniu były wypowiedziane po raz pierwszy. Wypowiadamy je z tą samą pewnością, jaką w to zdanie wkładali naoczni świadkowie zdarzenia. Nasza wiara powstaje z ich świadectwa, a świadectwo zrodziło się z widzenia, ze słyszenia, z bezpośredniego spotkania, z dotknięcia rąk, nóg i ze stwierdzenia przebiccia. Świadectwo zrodziło się z faktu; tak, trzeciego dnia Chrystus zmartwychwstał. Dzisiaj powtarzamy te słowa z całą prostotą, ponieważ one pochodzą od ludzi prostych. Pochodzą od serc kochających. I to tak kochających Chrystusa, że nie

innego nie były zdolne przekazywać i głosić, jak tylko prawdę o Nim: *Crucifixus sub Pontio Pilato passus et sepultus est.*

Ukrzyżowany za nas pod Pancjąszem Pilatem, umarł i został pogrzebany. Tak brzmiały słowa tego świadectwa. I z tą samą prostotą prawdy głoszone w dalszym ciągu: *Et resurrexit tertia die.*

Trzeciego dnia zmartwychwstał. Tą prawdą, na której jak na „kamieniu węgielnym” opiera się cała budowla naszej wiary, chcemy dzisiaj na nawo dzielić się między sobą wzajemnie, jako pełnią Ewangelii. My - wyznawcy Chrystusa, my - chrześcijanie, my - Kościół. I jednocześnie chcemy dzielić się nią z tymi wszystkimi, którzy nas słuchają, ze wszystkimi ludźmi dobrej woli. Dzielimy się nią z radością, jak bowiem moglibyśmy nie cieszyć się ze zwycięstwa życia nad śmiercią?

Mors et vita duello confluxere mirando! Dux vitae, mortuus, regnat vivus!

„Śmierć zwarła się z życiem i w boju, o dziwy, Choć poległ Wódz życia, króluje dziś żywy”.

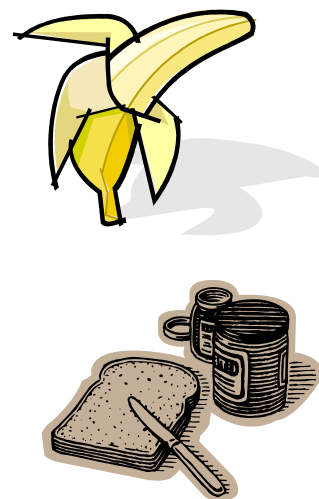
2. Jak nie radować się zwycięstwem Chrystusa, który został umęczony za świat, przez który przeszedł dobrze czyniąc wszystkim i głosząc Ewangelię królestwa, w którym znalazła wyraz cała pełnia odkupieńczej dobroci Boga? W niej człowiek został powołany do najwyższej godności. Jak nie radować się zwycięstwem Tego, który tak niesprawiedliwie został skazany na najstraszniejszą mękę i na śmierć na Krzyżu; zwycięstwem Tego, który przedtem był ubiczowany, spoliczkowany, opluwany, z tak nieludzkim okrucieństwem? Jak nie radować się z objawienia mocy samego Boga, ze zwycięstwa tej mocy nad grzechem i nad zaślepieniem ludzi? Jak nie radować się ze zwycięstwa, które definitywnie odnosi dobro nad złem? Oto Dzień, który Pan uczynił! Oto Dzień powszechnej nadziei. Dzień, w którym wokół Zmartwychwstałego skupiają się i łączą wszystkie ludzkie cierpienia, rozczarowania, upokorzenia, krzyże, naruszona godność i życie ludzkie, ucisk, przymus, które wielkim głosem wołają: *Victimae paschali laudes immolent Christiani.*

Ojciec Święty Jan Paweł II (1979)

~ Alex

CIEKAWOSTKI

1. Uczniowie duńskich szkół dostają pieniądze za chodzenie do szkoły.
2. Jedzenie w więzieniu jest bardziej pożywne niż posiłki serwowane w szkolnych stołówkach.
3. Śmiech niszczy komórki nowotworowe i zmniejsza ryzyko wystąpienia raka o 25 %.
4. Do wytworzenia jednego słoika masła orzechowego zużywa się 850 orzeszków.
5. Pary, które tańczą razem mają tendencję do silniejszych i trwalszych relacji.
6. Pocieranie wnętrzem skórki od banana ugryzień komarów może powstrzymać swędzenie.
7. Nakręcenie filmu „Titanic” kosztowało więcej pieniędzy niż sam statek.



~ Ola

PISANIE TO NIC TRUDNEGO...

PÓLNOC

Północ. A ja muszę wracać z pracy. Na ulicach brak żywego ducha, tylko wiatr porusza martwe obiekty. To jakieś stare drzewi w przydrożnej stodole zaskrzypią, to uchylona furka wydaje dźwięki jak z filmu grozy. Swobodne strugi deszczu spadają mi na ramiona i głowę, idę z pochyloną głową szybkim krokiem. Chcę być jak najszybciej w domu. Dzisiaj piątek trzynastego. W mojej wsi krąży legenda o mężczyźnie, który przed laty zginął w straszliwej burzy wracając do domu z pracy jak ja. Szedł przez ten sam las, do którego ja teraz wchodzę, ale to jedyna droga do mojej wioski. Mężczyzna ten, niewiele starszy ode mnie, został rażony piorunem. Rankiem znaleźli tylko jego buty i rękę, prawie zwęgloną, nigdy nie znaleźli reszty jego ciała. Ma on podobno przemierzać ten las w poszukiwaniu swojej ręki, a każdy kto w dniu poszukiwania wejdzie na jego teren staje się taki jak on. Dlatego też prawie biegnę, bo zbiera się na burzę, dlaczemu akurat dzisiaj musiałam zostać po godzinach? Teraz, gdyby cokolwiek się przydarzyło nikt mi nie pomoże jestem w samym sercu lasu, zupełnie sama, nie licząc jego mieszkańców. Sowa obserwuje mnie z jednego z drzew głośno pohukując. Idę. W całkowitej ciszy, słyszę tylko szelest liści, tak złowieszczy, że mrozi moją krew w żyłach. Zaczynam zauważać w oddali jasne światła, ale do wsi jeszcze daleko, znam tę drogę na pamięć, mimo że prawie pół drogi biegłam, nie byłabym w stanie dotrzeć tak szybko. Próbuje zachować spokój, ale czuję, że moje serce ma ochotę wyskoczyć z piersi, bije jak oszalałe. Wiatr się wzmacza, a deszcz jest coraz bardziej intensywny, za moimi plecami słyszę dźwięk padających na ziemię konarów, wiatr łamie gałąź za gałęzią. Już nie mogę biec, gdyż jest to zbyt niebezpieczne, prawie nic nie widzę, a w każdej chwili mogę upaść przez złamany konar. Dochodzę do polany, tutaj na chwilę przystaję. Co dziwnego na niebie nie ma ani jednej chmury, jest czyste i pokryte mnóstwem gwiazd. Czeka mnie jeszcze co najmniej pół godziny marszu, więc nie wahając się ruszam w kierunku domu. „On tu jest! On tu jest!” słyszę jakiś piśkliwy głosik w mojej głowie, staram się nie myśleć o tym, myślę o domu, o ciepłym łóżku, które na mnie czeka. Pragnę jak najszybciej się w nim znaleźć. Całkowicie poddaje się marzeniom o swoim łóżku, że nie zauważam konaru powalonego przez wiatr i w sekundzie ląduje na mokrej ziemi. Czuję ogromny ból w okolicach kostki. Jeszcze mi tego brakowało, z ledwością wstaje. Odwracam się, kilka metrów ode mnie widzę stojącego mężczyznę, nie byłoby w nim nic dziwnego, gdyby nie to że jego ciało płonie. Zbliży się w moim kierunku, wiem, że to już mój koniec. Próbuje krzyczeć, ale żaden dźwięk nie wydobywa się z mojego gardła.

~ Marda

PRZEZNACZENIE

Cz. IV

Po niezbyt miłej rozmowie z Eveline udałam się do mojego chłopaka. Gdy Damen otworzył mi drzwi, minęłam go i usiadłam na kanapie w salonie. Damen stanął przede mną, schylił się i lekko mnie pocałował.

- Co u Ciebie? – zapytał.
- Chcę pomoc Eveline... - zamyśliłam się – tylko ona odmawia.
- Hm... mówiła Ci cos o sobie?
- No...ona straciła rodziców... w wypadku samochodowym.
- Naprawdę?! – Damen zrobił wielkie oczy – musi być jej ciężko! – Damen westchnął, po czym usiadł obok mnie i spojrzał mi w oczy. Po dłuższej chwili milczenia przyznałam mu racje.
- Tak właśnie jest. Naprawdę mi jej szkoda...
- Mogę Ci pomoc – Damen uśmiechnął się czule.
- Nie wiem czy ktokolwiek może jej pomoc. Ale okay – powiedziałam. Damen przytulił mnie mocno szepcząc, że wszystko będzie dobrze. Tą piękną chwilę przerwał dzwonek dobiegający z mojego telefonu.
- Halo? – z ociąganiem wybrałam przycisk ODBIERZ.
- Ever?! Musisz do mnie przyjść, teraz!
- Co? Eveline? Co się stało?
- P r z y j d ź s z y b k o! – mimo, że rozmawiałam z dziewczyną przez telefon i jej nie widziałam, to wiedziałam że cała się trzęsie.
- Okay, gdzie mieszkasz? – zapytałam.
- Kwiatowa 24, taki zielony dom.
- Dobra, zaraz będę.
- Ever... - powiedziała niemal szeptem. Przestraszyłam się tego tonu.
- Tak?
- Proszę, pospiesz się.

~ Paola

Jeny, jak ja mam dzisiaj „zrypany” dzień. Ci tradycyjnie użalają się nad sobą i nic nie robią. Kiedy nie chce mi się siedzieć na lekcjach, udaję się gdzieś wysoko. W tym przypadku wchodzę na dach. Tam na nim stoi mały budynek, zawsze wdrapuję się na jego dach i myślę. Myślę nad wieloma rzeczami. To miejsce zaczęłam uważać za swój mały zaciszny kąt, gdzie wejść mogą tylko ja. Dzisiaj okazało się inaczej. Jakiś blondyn z trzeciej klasy drzemał sobie. Nie chcąc go obudzić, po cichu usiadłam niedaleko niego i zaczęłam wcinać kanapkę. Zastanawiałam się czy ktokolwiek pamięta o moich urodzinach. Niebo było dziś takie spokojne. Zazdrościłam mu tego, ja byłam w totalnej rozsypce. Chciało mi się płakać. Dopiero, gdy kropla uderzyła w moją dłoń zorientowałam się, że łzy płyną mi strumieniami. Powstrzymałam szloch. Poczulałam jak ktoś wsadza mi chusteczkę w dłoń, gdy podniosłam wzrok ujrzałam tego blondyna. Przestraszył mnie na tyle, że gdyby mnie nie złapał spadłabym z dachu.

- Mira ostrożnie - powiedział uśmiechając się do mnie - Czemu płaczesz?

- Kim jesteś?- zapytałam starając się powstrzymać płacz.

- Jestem Bartek. Bartek Jankowski z 3 A. Powinnaś mnie znać, przecież byliśmy w jednej drużynie na konkursie z angielskiego.

- Wybacz, ale to był trochę czasu temu, a ci co niby potrzebowali mojej pomocy teraz mają mnie gdzieś - powiedziałam wyrwijąc się w końcu z jego objęć. Objął mnie wtedy, gdy prawie spadłam. Usiadłam na murku i patrzyłam na niego z zaciekawieniem.

- Cóż, trzecie klasy takie są... Nie dostrzegają ile dla nich robią młodsze klasy. W poprzednim roku strasznie zależeliście za skórę dla niektórych, pewnie dlatego - mówił z zakłopotaniem.

- Możliwe, nie wiem miałam to gdzieś. Cyrk jaki odstawali niektórzy potrafił tylko dobić - przybrałam znowu mroźny ton głosu. Musiałam pozbierać się wewnątrz.

- Nie ładnie - powiedział zbliżając się do mnie - musimy pozbyć się pewnej granicy - podszedł do mnie i na bezczelnego pocałował mnie. Byłam tak zaskoczona, że nie zdążyłam zareagować. Powinnam się wyrwać, ale jakoś nie mogłam. Brakowało mi takiej bliskości. W końcu mnie puścił, oboje byliśmy zasapani i łapczywie łapaliśmy tlen.

- Dlaczego mnie pocałowałeś?- musiałam się zarumienić, bo zaczął się śmiać.

- Cóż, próbowałem do ciebie zagadać wielokrotnie, ale zawsze zaczęły mnie dziewczyny z trzecich klas. Teraz jednak widzę, że nie pomyliłem się odrzucając je wszystkie i czekając na ciebie.

- Na mnie?- byłam zszokowana - Przecież nie znasz mnie w ogóle.

- Znam. Znam cię od 6 lat, jednak ty nigdy nie zwracałaś na mnie uwagi. Zawsze, gdy próbowałem z tobą porozmawiać olewałaś mnie - mówił to z takim maniakałnym przejęciem, aż strasznie.

- Niemożliwe, nigdy nie olewam ludzi. Musiałeś mnie z kimś pomylić, to nie mogłam być ja.

- A jednak ty - Podciągnął koszulkę do góry tak, aby było widać jego lewą pierś. Był na niej jakiś dziwny symbol.

Rozpoznałam go szybko, w końcu taki ja miałam na ręku.

~ Nату-chan

- Czemu masz taki symbol?- zapytałam zdziwiona.

- Istnieje tajemnicza magia łącząca nas na wieki, gdy spotkamy tą osobę i zobaczymy znak wiemy, że to właśnie ona.

Street dance odnosi się do stylów tańca, niezależnie od kraju pochodzenia, które wywoluowały poza Dance Studios w dostępną otwartą przestrzeń taką jak ulice, imprezy taneczne, parki, place szkolne i nocne kluby. Są one często improwizacjami i przejęły

Taniec

społeczny charakter, zachęcając do interakcji i kontaktu z widzami.

Dwa przykłady Street Dance to b-boying (lub breakdance), który powstał w Nowym Jorku i Melbourne Shuffle, który powstał w Melbourne w Australii.



Hip-hop to styl tańca B-boying i funkstyles pop ping i blokowania są jednymi z najbardziej popularnych stylów tańca ulicy w zachodniej African American kultury. Te formy tańca są najbardziej widocznym praktykowanym tańcem ulicznym. Style street dance są tak powszechne, że skomercjalizowane wersje zostały profesjonalnie opracowane przez choreografię do układów tanecznych popu, hip - hop`u i R & B oraz do różnego teledysków.

~ Dolly

MOJE MANGI/ANIME

DEATH NOTE

Główny bohater Raito nastoletni licealista jest prymusem we wszystkich dziedzinach w szkole. Pewnego razu wracając ze szkoły do domu znalazł po drodze tajemniczy zeszyt z napisem "DEATH NOTE" z początku chłopiec myśli, że to jakiś żart ze strony jego rówieśników. Ale okazuje się, że nie. Raito zabiera zeszyt do domu i zapoznaje się z zasadami, które mówią "jeżeli wpisze się imię i nazwisko wybranej osoby (znając jej wygląd) możemy sprawić, by umarła w do wolny sposób". Chłopiec z początku nie wierzy w to, więc postanawia wypróbować moc notatnika na skazańcu, którego dane kryminalistyczne pokazano w publicznej telewizji. O dziwo skazaniec zmarł w taki sposób w jaki chciał. Po tym co doznał bo Hater postanowił, że oczyści świat ze wszelkiego zła poprzez zabijanie wszystkich skazaniców na świecie, aby stworzyć „świat idealny” i zastać jego Bogiem.

Jeżeli zaciekało was to. To polecam obejrzenie tego, bo warto.



MONTUJ ZE MNĄ

Czy zastanawialiście się kiedyś jak zrobić *czasowy obwód*??

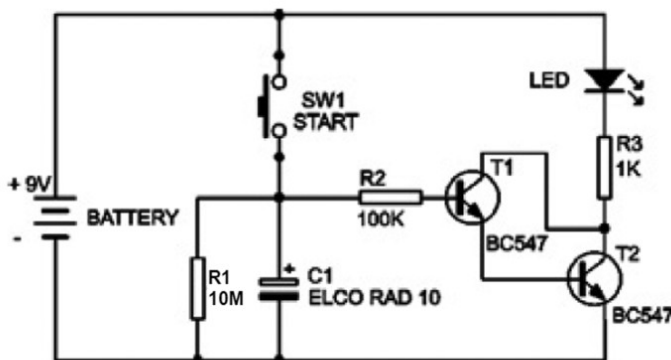
Pewnie tak. Ja szczegółowo wam to opiszę, byście mogli zrobić to sami.

Potrzebne nam będą:

- płytko stykowa
- przełącznik
- wolny przewód
- czerwona dioda LED
- 2 tranzystory BC547
- kondensator 10uF
- rezystor 1 kOhm
- rezystor 100 kOhm
- rezystor 1 mOhm
- baterie z podpięciem

Zaczynamy

Połączcie wszystko tak jak jest na schemacie:



~ Grzesiek

CO W SZÓSTCE PISZCZY — FAKTY Z ŻYCIA SZKOŁY



2 lutego 2013 r. w naszej szkole odbył się długo wyczekiwany **bal gimnazjalny**. Na początku odbył się krótki wstęp, który poprowadzili Damian Kujawski i Jakub Filipiuk. Dyrektor szkoły p.Jolanta Wolanin uroczystie powitała przybyłych gości oraz wspomniała młodzież naszego gimnazjum, życząc bardzo dobrej zabawy i niezapomnianych wrażeń. Słowa do zgromadzonych skierowali także przedsta-

wiciele rodziców i uczniów klas drugich. Trzecioklasiści ciepłymi słowami i bukietem kwiatów podziękowali swym wychowawcom i nauczycielom:

„Szanowne Panie Dyrektor, Drodzy Nauczyciele, Wychowawcy - dziękujemy za przekazywanie wiedzy, ciepłe uśmiechy, stwarzanie rodzinnej atmosfery.

Za to, że nie traciliście sił, by przemawiać nam do rozsądku”. Nie zapomnieli też o rodzicach:

„Jesteście przy nas w chwilach trudnych i radośnych. Włożyliście dużo trudu i wysiłku, aby dzisiejszy wieczór na zawsze zapadł w naszej pamięci.

Za to dziękujemy!”.

Nadeszła oczekiwana chwila. Pani Dyrektor powiedziała:

„Bal gimnazjalny 2013 uważam za otwarty”.

Po zakończeniu Poloneza odbyła się krótka część artystyczna, którą przygotowali nasi uczniowie.



Po zabawnym przedstawieniu odbyła się dyskoteka dla trzecioklasistów :)



~ Paola & Alex

AUTOMANIAK

Pierwszym samochodem, który chcę wam zaprezentować, jest **Audi Q5 3.0 TDI (240KM)** Po dużym sukcesie modelu Q7, Audi postanowiło rozszerzyć rodzinę "Q" o mniejszy model Q5. To kompaktowy SUV idealnie nadający się do jazdy po mieście. Ma jednak stały napęd na cztery koła Quattro, większy prześwit i pięćdziesięciocentymetrową wysokość brodenia, dzięki temu jest również dobrym kompanem do aktywnego wypoczynku.

Osiągi tego samochodu:

- **0-100km/h: 6,5 s**
- **Prędkość max.: 225 km/h**
- **Zużycie paliwa: 7,5 l.**

Taki samochód kosztuje ok. 215 200 zł



Kolejnym samochodem jest **BMW X5 e53** to pierwsza terenówka bawarskiego koncernu. Konstruktorzy zaprezentowali zupełnie inne podejście do tego typu konstrukcji niż konkurencja. Rzeczywistość jest dość prosta, albo samochód jeździ dobrze po asfalcie albo w terenie. Próby połączenia "ognia z wodą" dotychczas kończyły się spektakularną klapą. Ludzie z BMW doszli do wniosku, że w X5 raczej nikt nie będzie zapuszczał się w dalekie bezdroża, dlatego położyli nacisk na właściwości jezdne i tak powstała pierwsza terenówka o zerowych właściwościach terenowych. Jej żywiołem są utwardzone drogi, na których nie ma sobie równych wśród ówczesnej konkurencji...



Osiągi tego samochodu są podane niżej:

Model **4.8is**

Pojemność **4799 cm³**

Moc / Obr. **360 KM / 6200**

Moment / Obr. **500 Nm / 3600**

0 - 100 km/h **6,1 s.**

Prędkość maks **246 km/h**

Na zakup takiego samochodu będzie nam potrzebne 341 500 zł.



~ Maciek

POSZUKIWANA/POSZUKIWANY



Uwaga!!!

W DZISIEJSZYM NUMERZE CHCIELIBYŚMY ZAPROPONOWAĆ WAM KONKURS PT. „POSZUKIWANA/POSZUKIWANY W TYM KONKURSIE CHODZI O WYTYPOWANIE PRACOWNIKA NASZEJ SZKOŁY OPISANEGO PONIŻEJ. IMIĘ I NAZWISKO OSOBY POSZUKIWANEJ ORAZ SWOJE DANE NALEŻY WPISAĆ DO PODANEJ NIŻEJ TABELI I ZANIEŚĆ DO PANI ANNY KEMPY - KOROLCZUK.

Dzisiejszą osobą jest pani o ciemnym kolorze włosów, która interesuje się podróżami. Jej ulubionym daniem są różnego rodzaju sałatki, a swoje wymarzone wakacje chciałaby spędzić w Paryżu we Francji. Zwierzęta, o które troszczy się poszukiwana to rybki. Jej ulubiony kolor to czerń, a sport snooker (gra bilardowa chodzi w niej o wbicie bil kijem do kieszeni rozmieszczonych na stole bilardowym, kto więcej wbije wygrywa). Hobby naszej osoby to literatura i sztuka.

Imię i nazwisko osoby poszukiwanej
.....
... Swoje imię i nazwisko
.....
...

Uwaga kupony należy oddać do tygodnia po wydaniu gazetki!!!

ALEKSANDRY GOTUJĄ



Krucze rożki z marmoladą

Składniki:

1 kostka margaryny
4/5 szklanki cukru
2,5 szklanki mąki
2 jajka
Marmolada twarda
Gruby cukier do posypania

Sposób przygotowania:

Jajka roztrzep. Do miski wsyp mąkę, cukier, dodaj miękką margarynę i roztrzepane jajka. Wszystko wymieszaj mikserem. Ciasto przełóż na posypany mąką stół i szybko zagnieć. Zawień w folię aluminiową i odłóż na 30 minut do lodówki. Schłodzone ciasto przełóż na posypany mąką stół i rozwałkuj na placek grubości 5mm. Powstały placek pokrój na kwadraty o boku 7-8cm. Na każdym kwadracie ciasta połóż łyżeczkę marmolady. Kwadraty ciasta z marmoladą składaj po przekątnej i zlepiaj delikatnie ich boki. Powstałe rożki ułóż na płaskiej blaszce wysmarowanej margaryną i wstaw do pieczenia. Wyjmij je, kiedy będą rumiane.

~ Alex

Mufiny z czekoladą

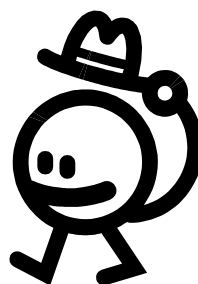
250 g mąki
20 g kakao
1,5 łyżeczki proszku do pieczenia
plus 1/4 łyżeczki sody
200 g czekolady 70%, pokrojonej na drobne kawałki
50 g białej czekolady, pokrojonej na małe kawałki
szczypta cynamonu (opcjonalnie)
2 jajka
100 g cukru, najlepiej trzcinowego
250 ml kwaśnej śmietany lub zsiadłego mleka albo jogurtu
90 g masła, roztopionego
Piekarnik nagrzać do temp. 200 °C.
12-dółkową formę na muffinki wyłożyć papilotkami (lub wysmarować masłem).
Mąkę wymieszać z kakao i proszkiem do pieczenia oraz sodą. Dodać obie czekolady i cynamon.
W drugiej misce ubić jajka z cukrem, miksując dodać śmietanę i ostudzone masło. Połączyć masę z suchymi składnikami. Przełać do foremek.
Piec 20 minut. Po upieczeniu zostawić muffinki w foremkach na kolejne 20-30 minut. Podawać lekko ciepłe.

~ Ola

ŁAMIGŁÓWKI DLA BYSTRZAKÓW

9		5						8
4			5	7		1		6
	2	7	6				4	
	9	6			3	5	1	2
7		4		1		3		
2	1		9	8				4
	8	1			4		9	
3			8				5	1
		2			7		6	

~ Marda



REDAKCJA SŁONECZNEJ SZÓSTKI <3

Aleksandra Kowalewska— Alex
Paulina Skolimowska — Paola
Aleksandra Jetz — Ola
Paweł Malczuk — Głan Anonim
Dominika Suproniuk - Natu-chan
Patrycja Prokopiuk - Paciak
Marta Juszcuk — Marda
Maciej Majczynna — Maciek
Klaudia Dolińska — Dolly
Kamila Kunicka— Kamcia
Grzegorz Węgrzyniak— Grzesiek

OPIEKUN I REDAKTOR NACZELNY:
ANNA KEMPA - KOROLCZUK
EDYTOR:

REDAKTORZY:
PAULINA SKOLIMOWSKA
OLA KOWALEWSKA